

Powrót

100-lecie przyłączenia części Górnego Śląska do Polski

▼ Niewidomy poeta i działacz narodowy Wawrzyniec Hajda, który w swej twórczości zapowiadał wskrzeszenie Polski, wita gen. Stanisława Szeptyckiego w Piekarach Śląskich 26 VI 1922 r.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



Instytut Śląski



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



Pękły kajdany



MIKOŁAJ BUJAŁ / IPN

„Drogi Generale, Waleczna armio! Radość niezmierna napełnia serca nasze w dniu dzisiejszym. Minęła wiekowa niewola. Pękły kajdany. Górny Śląsk wraca na łono swej matki jako ostatnie jej dziecko. Z wielką niecierpliwością i tęsknotą oczekiwaliśmy tej chwili” – tak pierwszy wojewoda śląski Józef Rymer zwrócił się do gen. Stanisława Szeptyckiego, który na czele Wojska Polskiego przekroczył granicę

na moście szopienickim. Na słowa te Górnoślązacy musieli jednak bardzo długo czekać.

W 1922 roku, po niespełna 600 latach, część Górnego Śląska, znajdującego się kolejno w granicach Królestwa Czech, monarchii Habsburgów i Królestwa Prus, a od 1871 roku Cesarstwa Niemieckiego, ponownie znalazła się w granicach państwa polskiego. Była to droga niezwykle trudna, pełna wysiłku, poświęcenia, jak również ofiar tych, którzy zdecydowali się pracować na rzecz przyłączenia regionu do Polski i sięgnąć po broń w czasie trzech powstańczych zrywów.

Decyzją konferencji pokojowej w Paryżu o przyszłości Górnego Śląska miał zadecydować plebiscyt, lecz jego wyniki nie przyniosły rozstrzygnięcia, stwarzając olbrzymie trudności interpretacyjne. Ostatecznie dopiero 20 października 1921 roku. Rada Ambasadorów podjęła decyzję o podziale obszaru plebiscytowego, zgodnie z którą Polsce przypadła mniejsza, aczkolwiek zdecydowanie bardziej uprzemysłowiona jego część.

Oficjalne przejście części Górnego Śląska nastąpiło w czerwcu 1922 roku. Był to moment ogromnej wagi, ziszczający marzenia Polaków mieszkających na Górnym Śląsku o połączeniu z Rzeczpospolitą i rozpoczynający nowy rozdział nie tylko w dziejach regionu, ale całego kraju. Województwo śląskie, choć najmniejsze, miało bowiem niebagatelne znaczenie dla II Rzeczypospolitej, zwłaszcza dla jej gospodarki. Kwestię tę podniósł m.in. Andrzej Wierzbicki, poseł na Sejm Ustawodawczy RP, który w swoim przemówieniu z 1921 roku. stwierdził: „Bez Górnego Śląska Polska nie może się budować, nie może z niczego tworzyć, nie może zdobyć żelaza i węgla dla uruchomienia zniszczonych przez Niemców warsztatów pracy i stać się państwem silnym, zdrowym, samodzielnym”.

W tym roku obchodzimy setną rocznicę tamtych wydarzeń. To właśnie z tej okazji oddajemy w Państwa ręce dodatek, poświęcony zarówno okolicznościom wkroczenia Wojska Polskiego na Górny Śląsk, jak również różnym aspektom funkcjonowania województwa śląskiego w II Rzeczypospolitej. Pragniemy w ten sposób przyczynić się do upamiętnienia tak ważnych dla historii naszego kraju wydarzeń.

dr Karol NAWROCKI, PREZES IPN

Powrót

100-lecie przyłączenia części Górnego Śląska do Polski

BEZPŁATNY DODATEK PRZYGOTOWANY PRZEZ REDAKCJĘ „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”, INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ I INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU. WYDANIE DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO W KWOCIE 24 500 ZŁ.

KONCEPCJA I REDAKCJA: DR ANDRZEJ GRAJEWSKI („GOŚĆ NIEDZIELNY”)

ZDJĘCIA NA OKŁADCE: NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (NAC)

© GOŚĆ NIEDZIELNY 2022



„Przybyłaś do nas, Polsko!”

Pod koniec kwietnia 1922 r.

Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa, która formalnie sprawowała władzę na Górnym Śląsku, wydała odezwę, informując, że „oddanie części obszaru górnośląskiego przyznanych Niemcom względnie Polsce jest kwestią dni”.

Przygotowania do podziału regionu trwały od jesieni poprzedniego roku, ale dopiero podpisanie w połowie maja dokumentu zwanego konwencją genewską przyspieszyło pracę nad harmonogramem przekazywania władzy. 15 czerwca Komisja Międzysojusznicza ogłosiła szczegółowy kalendarz obejmowania przyznanych terenów, które miało nastąpić w pięciu etapach dla Polski i sześciu dla Niemiec. Przejmowanie poszczególnych stref miało się odbywać według ściśle określonego scenariusza. Po rozwiązaniu policji plebiscytowej wkraczać miała policja państwowa, wojska koalicyjne miały opuścić strefę, zaplanowano protokolarne przekazanie władzy administracyjnej przez przedstawicieli Komisji Międzysojusznicznej przedstawicielowi rządu, miały także nastąpić zmiana flag państw sprzymierzonych na państwową i na końcu wkroczenie wojska.

PRZEJŚCIE PRZEZ BRYNICĘ

Przejmowanie terenów Śląska przyznanych Polsce rozpoczęło się wcześniej rano 20 czerwca 1922 roku na moście granicznym nad Brynicą pod Szopienicami. Oddziały wojska pod dowództwem gen. Stanisława Szeptyckiego przekroczyły granicę Rzeczypospolitej Polskiej z obszarem plebiscytowym, witane przez tłumy Polaków. Po oficjalnych przemówieniach przy dźwiękach hymnu państwowego nastąpiło symboliczne przerwanie biało-czarnego łańcucha symbolizującego niemiecką niewolę. Następnie kolumna złożona z oficerów, żołnierzy, powstańców, banderii w śląskich strojach ludowych, przedstawicieli władz oraz organizacji i stowarzyszeń z licznymi sztandarami przemarszerowała przez Szopienice, Roździeń i Zawodzie do centrum Katowic. Na drodze liczącej ponad 9 km wojsko witały liczne bramy powitalne, zbudowane na wzór łuków triumfalnych, bogato dekorowane symbolami narodowymi i śląskimi oraz girlandami z kwiatów i zieleni. Jedną z najbardziej oryginalnych budowli została zbudowana w Zawodziu z dużych brył



NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

węgla; stali przy niej górnicy z zapalonymi lampami. Największa brama witała żołnierzy na ulicy Warszawskiej nieopodal teatru.

NA KATOWICKIM RYNKU

Wkraczające na katowicki rynek przy dźwiękach orkiestr i trębaczy oddziały wojska witał napis umieszczony na monumentalnej budowli: „Niech żyje Polska – Niech żyje Górny Śląsk!”. W południe przy budynku teatru, gdzie stał ołtarz polowy, została odprawiona Msza Święta, którą celebrował ks. Teodor Kubina, proboszcz parafii NMP w Katowicach. Głównym punktem uroczystości była przemowa posła Wojciecha Korfatego, który udekorowany odświętnym wieniec z liści dębu, uroczysto obwieścił: „Przybyłaś do nas, Polsko! Z sercem przepelnionym czcią nabożną witamy Cię, Matko Ojczyzno”. Na mowę odpowiedział siedzący na koniu gen. Szeptycki, a następnie odbyła się defilada wojskowa. Po części oficjalnej goście udali się na uroczyste śniadanie do pobliskiego hotelu Savoy. Późnym popołudniem w parku im. T. Kościuszki odbył się festyn dla mieszkańców Katowic.

BRAMY POWITALNE

W piątek 23 czerwca Wojsko Polskie wkroczyło do Królewskiej Huty (obecnie Chorzów) – największego miasta, które przypadło Polsce. Jak donosiła prasa, „uroczystości w Królewskiej Hucie niczym nie ustępowały tym, które odbyły się w mieście wojewódzkim”. Żołnierze 75. Pułku Piechoty pod dowództwem gen. Kazimierza Horoszkiewicza przemarszerowali główną ulicą miasta pod niezwykle oryginalną bramą z trzema galeriami i zwieńczeniem w postaci godła państwowego, udekorowanego systemem oświetlenia, dzięki któremu mieszkańcy miasta mogli wieczorem podziwiać podświetloną konstrukcję. Trzecim etapem przejmowania terenów przyznanych Polsce było objęcie powiatów bytomskiego,

▲ Generał Stanisław Szeptycki na rynku w Katowicach podczas uroczystości powitania Wojska Polskiego 20 czerwca 1922 r.

tarnogórskiego i lublinieckiego w poniedziałek 26 czerwca. Główne uroczystości z udziałem gen. Szeptyckiego odbyły się na rynku w Tarnowskich Górach.

W środę 28 czerwca Wojsko Polskie wkroczyło do przyznanych Polsce skrawków powiatu zabrzańskiego – Rudy i Orzegowa, a następnego dnia nastąpiło objęcie powiatu pszczyńskiego, które rozpoczęło się pod Goczałkowicami. Na rynek w Pszczyźnie żołnierze wkroczyli pod dowództwem gen. Szeptyckiego, przejeżdżając pod monumentalną bramą ufundowaną przez księcia pszczyńskiego, który udostępnił oficjalnym gościom pałac do zwiedzania.

Piątą i ostatnią strefą zajmowaną przez Wojsko Polskie był teren powiatu rybnickiego. Rano 4 lipca oddziały przyjechały koleją do Orzesza, a następnie przemarszerowały szosą do Rybnika, gdzie miały miejsce główne uroczystości. W południe hucznie witano w Wodzisławiu 2. Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich, który przejechał pod bramą z napisem „Witajcie rodacy – Witajcie żołnierze!”. Po południu żołnierze polscy wkroczyli do Żor, jednego z najstarszych miast górnośląskich i ostatniego przejmowanego przez Polskę, gdzie zorganizowano na rynku nieco skromniejsze, ale równie podniosłe powitanie. Główne uroczystości państwowe z udziałem marszałka Sejmu RP, licznych przedstawicieli rządu polskiego i wielu delegacji przybyłych z całej Polski odbyły się w niedzielę 16 lipca w Katowicach. Podpisanie w tym dniu pamiątkowego Aktu objęcia Górnego Śląska przez Polskę kończyło – jak trafnie określił kronikarz tamtych wydarzeń – „jedną wielką uroczystość”, która rozpoczęła się 20 czerwca 1922 roku.

Renata SKOCZEK, IPN KATOWICE

Wyśniony ideał i rzeczywistość

Sekretarz francuskiego MSZ Philippe Berthelot, kiedyś uważany we Francji za tego, któremu Polska zawdzięcza Górny Śląsk, podkreślał w połowie 1921 r., że nie należy kierować się sentymentami w relacjach polsko-francuskich. Polacy musieli przyjąć to, co na Górnym Śląsku zostało im dane.

W obliczu fiaska negocjacji mocarstw podjęcie decyzji dotyczącej regionu złożono na barki nowo utworzonej Ligi Narodów, dla której problem górnośląski stał się pierwszym poważnym wyzwaniem. Werdykt Rady Ambasadorów o podziale terytorium plebiscytowego nie zadowalał żadnej ze stron, a wręcz uważano, że do Europy Środkowej wprowadził niepokój. W Berlinie przyjęto go z oburzeniem, a w Warszawie z umiarkowanym rozczarowaniem. Jednak dla Anglii i Francji decyzje były ostateczne i należało im się podporządkować.

Przyjęta 20 października 1921 r. decyzja Rady Ambasadorów została oficjalnie uznana przez rząd RP dwa dni później. Polska miała otrzymać 29 proc. obszaru zamieszkałego przez 1 125 tys. ludzi. Włączone do Polski tereny stanowiły najmniejsze województwo Rzeczypospolitej, składające się z 13 miast i 328 gmin wiejskich, podzielonych na 12 powiatów, ale obszar był najbardziej zurbanizowanym i uprzemysłowionym terenem kraju. W wyniku międzynarodowej decyzji Polsce przypadła bogata w złoża naturalne część wschodnia obszaru plebiscytowego z ciężkim przemysłem, dającym – jak wyraził to polityk Andrzej Wierzbicki – solidny fundament pod niepodległość ekonomiczną państwa polskiego. Mimo tego wskazywano, że jest to zaledwie 50 proc. terytorium wyznaczonego linią Korfantego, a po stronie niemieckiej znalazło się ponad 500 tys. Polaków. Pozostawienie poza granicami tak dużej mniejszości było łyżką dziegciu w kwestii przyłączenia części Górnego Śląska do Polski.

ŁAGODZIĆ SKUTKI PODZIAŁU

Decyzja z 1921 r. o podziale nie ograniczała się do wytyczenia linii granicznej, ale była etapem w rozwiązywaniu problemu górnośląskiego. Za skonstruowanie mechanizmu łagodzącego negatywne skutki podziału odpowiedzialny był sekretarz Ligi Narodów Jean Monnet, skupiający uwagę na zapewnieniu sprawności funkcjonowania przemysłu i zapewnieniu ochrony mniejszościom narodowym. Oczywiścieścią była konieczność zawarcia umowy polsko-niemieckiej, nieograniczającej się do rozwiązania kwestii ekonomicznych, ale łagodzącej społeczne skutki podziału

obszaru od wieków zróżnicowanego etnicznie, lecz jednolitego administracyjnie. Umowa musiała poruszać kwestie oświatowe, kulturalne, językowe czy socjalne i dawać międzynarodowe gwarancje ich respektowania. Drugim elementem tego systemu miało być zorganizowanie neutralnego arbitrażu w kwestiach spornych, który powierzono w 1922 r. szwajcarskiemu politykowi Felixowi Calonderowi. Wielotygodniowe obrady zakończyły się podpisaniem 15 maja 1922 r. przez Polskę i Niemcy tzw. Konwencji Górnośląskiej. Niezwykle drobiazgowy dokument, wskazujący na wzajemny brak zaufania, miał obowiązywać na Górnym Śląsku przez 15 lat i w tym okresie stanowić podstawę wzajemnych kontaktów polsko-niemieckich oraz rozstrzygania sporów. Mimo że obie strony odnosiły się z wrogością do siebie i międzynarodowego arbitrażu, stwierdzały zgodnie, że Konwencja ma więcej zalet niż wad i jest efektem odniesionego sukcesu dyplomatycznego w walce o odpowiednie zapisy.

FRANCUSKIE INTERESY

Francuski publicysta Alfred Fabre-Luce pisał w 1922 r., że wytyczona granica musi zostać „zmiękczone”, aby sprzyjać rozwojowi gospodarczemu regionu. Apetyty francuskie w tym względzie były bardzo duże, a brytyjscy publicyści z zazdrością stwierdzali, że podział Górnego Śląska został wykorzystany do budowy francuskiego protektoratu przemysłowego nad Wisłą. Brytyjcy liberałowie w dalszym ciągu wskazywali na polskie zapóźnienie cywilizacyjne, które umożliwi „cichą penetrację” przez niemiecki kapitał, zakończoną ekonomicznym wchłonięciem nie tylko Górnego Śląska, ale i reszty kraju. Opinie francuskie z tego okresu wcale nie przedstawiały polskiego potencjału korzystniejszej, wzmacniały za to chciwą zapobiegliwość francuskich przemysłowców, zainteresowanych uprzywilejowaniem kapitału francuskiego na Górnym Śląsku. W pełni potwierdzały to rządowe dokumenty, podpisane w Warszawie w styczniu 1922 r., oraz wchodząca w życie w czerwcu 1922 r. umowa handlowa polsko-francuska. Fernand Rigny pisał na łamach „Le Figaro”, że podział ekonomiczny Górnego Śląska odzwierciedla całkowicie francuski punkt widzenia, Francja uzyskała potężny rynek zbytu, ale przede wszystkim część Górnego Śląska przyznana Polsce została otwarta dla kapitału francuskiego, który przejmie kontrolę nad wcześniejszymi pruskimi kopalniami w ramach polsko-francuskiej spółki. Wzajemna niechęć pomiędzy Polską a Republiką Weimarską stanowiła dla Francji gwarancję sojuszu antyniemieckiego i wprowadzała Rzeczpospolitą tylnymi drzwiami w orbitę Małej Ententy.

Z NADZIEJĄ W PRZYSZŁOŚĆ

Włączenie części Górnego Śląska do Polski w czerwcu 1922 r. rozbudzało wielkie nadzieje polskiego społeczeństwa oraz wielu mieszkańców Górnego Śląska. Niezadowoleni masowo opuszczali swoje domostwa i osiedlali się po niemieckiej stronie granicy. Nierzadko dochodziło do porachunków i odwetu powodującego napływ uciekinierów z niemieckiej części, jednocześnie pokazując, jak trudne będzie rozwiązanie kwestii mniejszości narodowych w warunkach ostrego konfliktu narodowego, który przebiega z dala od czytelnych kryteriów etnicznych. Wszyscy liczyli w 1922 r. na duże profity ekonomiczne. Poseł prawicy Leopold Skulski stwierdził, że Górny Śląsk wymusi rozwój ekonomiczny całego kraju, jednocześnie zapowiadając konieczność rozpoczęcia budowy dróg wodnych umożliwiających sprzedaż węgla przez Gdańsk. Dla polskich socjalistów przyłączenie dawało nadzieję na wzmocnienie klasy robotniczej i postęp, a w konsekwencji – jak napisano w odezwie do ludu pracującego na Górnym Śląsku

– szybsze „zdobycie Ziemi Obiecanej socjalizmu”. Nadzieje te okazały się nieuzasadnione. Adolf Nowaczyński trzy lata później poczyni spostrzeżenie, że dzięki obecności górnośląskiego przemysłu na Targach Wschodnich we Lwowie całość ekspozycji prezentuje „bardziej mocarstwowy charakter”.

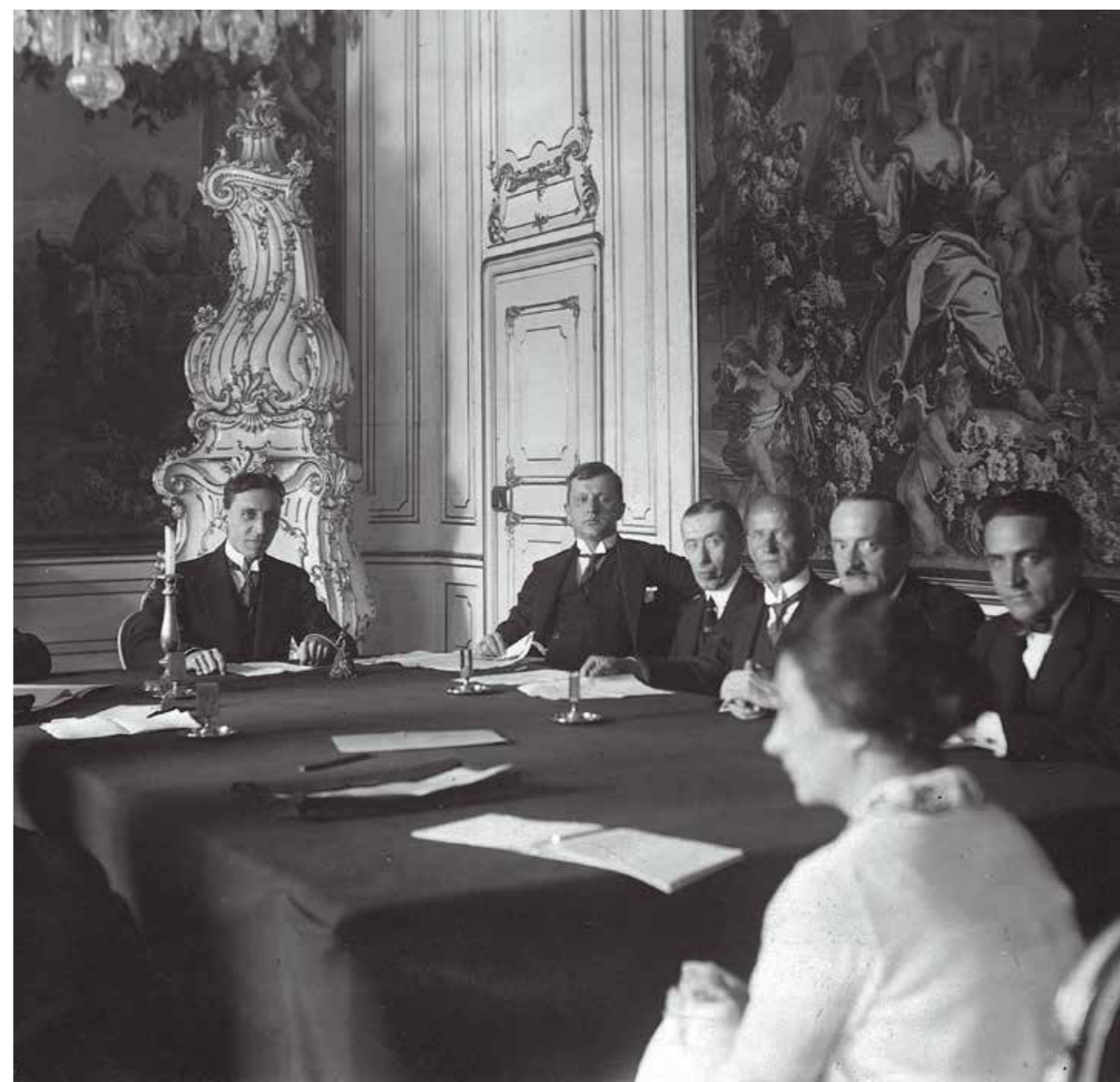
RZECZYWISTOŚĆ A IDEAŁ

Prawdopodobnie nigdy przedtem ani później we wspólnej historii regionu i Rzeczypospolitej nie poświęcono tyle uwagi Górnoślązacom i ich ziemi. W przemowach podkreślano niezwykle upór i twarde stąpanie po ziemi mieszkańców Górnego Śląska, dzięki czemu mieli pozostać wierni polskości przez 600 lat obcego panowania. Nie zabrakło też spostrzeżeń, w których zwracano uwagę na potrzebę intensywnej pracy narodowej, wśród ludu niedostatecznie spolonizowanego. Ksiądz Emil Szramek pisał, że

wielu Górnoślązaków było nastawionych „na Polskę jako wyśniony ideał”. Zderzenie z twardą rzeczywistością, często niedoskonałą (bo jaka miała być po niedawnym odzyskaniu niepodległości), nierzadko okazywało się bardzo rozczarowujące. Przez niespełna dwadzieścia lat wzajemnie uczono się Polski na Górnym Śląsku i Górnego Śląska w Polsce. Wybitny publicysta Stanisław Cat Mackiewicz napisał, że wybuch wojny w 1939 r. zastał „Polskę wpatrzoną w światła i ognie śląskich hut i fabryk”.

Ryszard MOZGOL, IPN KATOWICE

▼ 15 maja 1922 r. Polska i Niemcy podpisały tzw. Konwencję Górnośląską, regulującą szczegóły wzajemnych stosunków. Negocjatorzy obradowali pod przewodnictwem prezesa Górnośląskiego Trybunału Rozjemczego Georgesa van Kaeckenbecka.



Szeroka decentralizacja

Statut organiczny i wprowadzony dzięki niemu system ustrojowy dobrze spełnił swoje zadanie. Model ustrojowy województwa śląskiego w sposób zdecydowany przyczynił się do zespolenia ziem śląskich z Rzeczpospolitą, łamał zależność i partykularyzmy dzielnicowe.

Ustawa konstytucyjna Sejmu Ustawodawczego z dnia 15 lipca 1920 roku, zawierająca statut organiczny województwa śląskiego, nie budziła w czasie powstawania wielu negatywnych emocji ani w polskich środowiskach regionalnych, ani w centralnych. Sejm Ustawodawczy (dalej SU) przyjął ustawę bez głosów sprzeciwu, przy kilku głosach wstrzymujących się, a dalej idące poprawki do tej ustawy 8 marca 1921 r. wprowadzono jednomyślnie. Posłowie nie tylko akceptowali szeroko ujęte prawa samodzielnego funkcjonowania przyszłego województwa, ale i nie dostrzegali żadnych sprzeczności pomiędzy rozwiązaniami tam zawartymi a zasadami wskazanymi w konstytucji marcowej, przyjętej 17 marca 1921 roku.

Fundamentem sprawnego funkcjonowania województwa śląskiego jako jednostki samorządnej, nazywanej powszechnie autonomiczną, były trzy instytucje: Sejm Śląski, Śląska Rada Wojewódzka i Skarb Śląski oraz ich współdziałanie z wojewodą, który był nie tylko przedstawicielem władz centralnych (rządu RP), ale też przewodniczącym Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

ROLA SEJMU ŚLĄSKIEGO

Praktycznym potwierdzeniem autonomii (systemu samorządowego) było powstanie organu ustawodawczego, czyli Sejmu Śląskiego (dalej SŚ). Do wybuchu drugiej wojny światowej powoływano Sejmy czterech kadencji. Organ ten, nazywany w statucie organicznym Śląskim Sejmem Wojewódzkim, rozpoczął prace 10 października 1922 r. Ilość posłów miała być zależna od liczby mieszkańców województwa. Składać się on miał z tylu posłów, aby na każde 25 tys. mieszkańców przypadł jeden. Uwzględniając ówczesny stan ludności w województwie śląskim, do I SŚ wybrano 48 posłów. Ciekawym zjawiskiem był skład narodowościowy uwidoczny po pierwszych wyborach. Dominacja strony polskiej – w I SŚ zasiadło 34 Polaków i 14 reprezentantów mniejszości niemieckiej – nie odzwierciedlała składu narodowościowego



województwa. Zgodnie z przybliżonymi danymi (nie było możliwości przeprowadzenia rzetelnego spisu ludności w tym czasie) liczba ludności podającej język polski jako ten, którym codziennie się posługiwała (można przyjąć, że była to deklaracja przynależności narodowej), w momencie powstania województwa śląskiego

▲ Posiedzenie Sejmu Śląskiego, na którym wojewoda śląski Michał Grażyński przedłożył budżet województwa śląskiego na lata 1930/1931.

znacznie przekraczała 90 proc. Wynik wyborów wskazuje, że część wyborców deklarujących język polski jako język codziennie używany oddawała głos na kandydatów z list niemieckich. Gdyby oddawali głosy na polskich kandydatów, układ mandatów powinien oscylować w proporcji 90 do 10 proc., czyli 44 do 4. To ciekawe zjawisko socjologiczne będzie widoczne również w kolejnych procesach wyborczych, także municypalnych.

PRAWA SAMORZĄDNE

Podstawę prawną systemu ustrojowego ugruntowano w ustawie konstytucyjnej Sejmu Ustawodawczego RP z 15 lipca 1920 r., definiując „prawa samorządne”. Obejmowały one zarówno kompetencje czynne (art. 4: „Dla ustawodawstwa Sejmu Śląskiego są zastrzeżone następujące sprawy...”), jak i kompetencje nazywane biernymi (art. 8: „Zgody Sejmu Śląskiego będzie wymagało...”). W ciągu swoich czterech kadencji Sejm uchwalił 500 ustaw, najwięcej w okresie pierwszej kadencji. Wpływało to na proces unifikacji prawa Rzeczypospolitej, gdyż największa ilość tych aktów prawnych zmierzała do przenoszenia na grunt samorządowego województwa rozwiązań obowiązujących w Rzeczypospolitej, której województwo śląskie było nieodłączną częścią składową (art. 1 statutu organicznego). Parlament śląski uchwalał szereg ustaw dotyczących spraw społecznych, socjalnych i pracowniczych, opartych na wcześniejszych doświadczeniach prawodawstwa pruskiego oraz

niemieckiego. Mogły one stanowić wzorcowe rozwiązania dla prawodawstwa ogólnokrajowego na pozostałych ziemiach polskich. Ponadto ustanawiał akty prawne pozwalające na eliminację praktyk wcześniejszej polityki germanizacyjnej.

UWARUNKOWANIA MIĘDZYNARODOWE

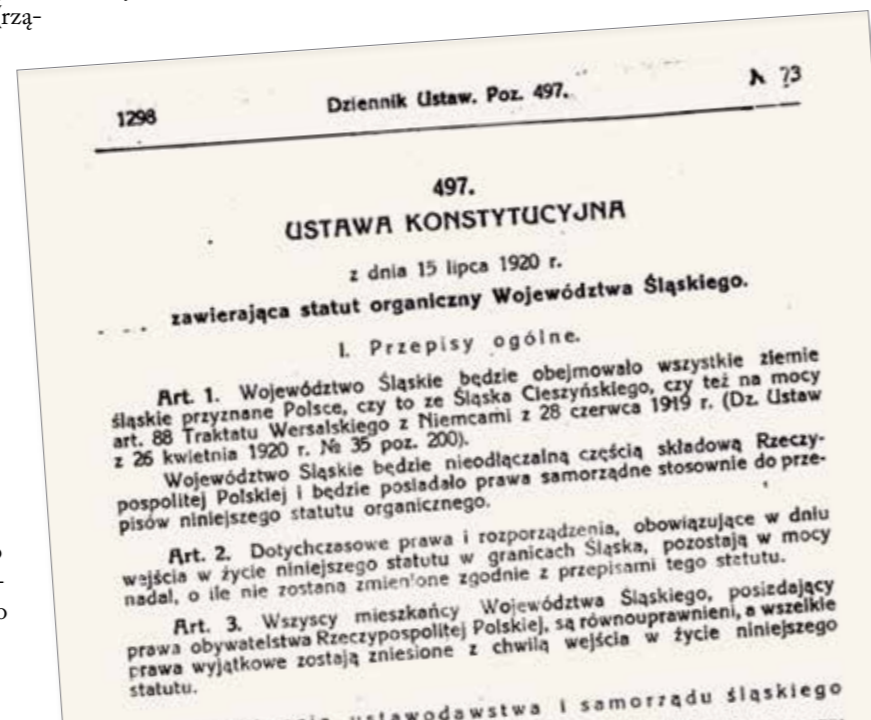
Oceniając samorządny (autonomiczny) system ustrojowy województwa śląskiego, nie można pomijać ograniczeń dotyczących polityki śląskiej, wypływających z uwarunkowań międzynarodowych. Wyrazem formalnoprawnym tego była ratyfikowana ustawa sejmowa Konwencja Górnośląska (Konwencja niemiecko-polska dotycząca Górnego Śląska, podpisana w Genewie w dniu 15 maja 1922 r.), narzucająca szereg ograniczeń władzom polskim przez okres 15 lat, do 1937 roku. Stanowiła ona gwarancje zapewniające ochronę praw mniejszości niemieckiej po stronie polskiej oraz ludności polskiej po stronie niemieckiej, a także opcji, czyli swobody dokonania wyboru obywatelstwa i miejsca zamieszkania. W jej obszernym tekście (ponad 600 rozbudowanych artykułów) znalazły się regulacje dotyczące m.in.: ochrony praw nabytych, wywłaszczenia, obywatelstwa i zamieszkania, ochrony mniejszości, spraw socjalnych, spraw gospodarczych (poczynając od spraw celnych, finansów, węgla, wody, elektryczności, poczty i telegrafów, kolei), a także zasady powołania i funkcjonowania Górnośląskiej Komisji Mieszanej i Górnośląskiego Trybunału Rozjemczego.

Dynamika rozwojowa województwa śląskiego, na niwie gospodarczej, rozwój społeczny, kulturalny, wyraźne odrodzenie narodowe, coraz większy wpływ rodzimej, polskiej inteligencji na procesy tam zachodzące, dający się zauważyć wzrost czynników kulturotwórczych realizujących założenia polskiej racji stanu na tym trudnym rejonie pogranicza stanowiły czynniki, które sprzyjały akceptowalności przez podmioty centralne statusu tego regionu.

WAŻNE DOŚWIADCZENIE

System autonomiczny został wprowadzony w okresie plebiscytowym. Miał być ważnym argumentem w walce propagandowej przed zbliżającym się głosowaniem 20 marca 1921 r. Nie oznacza to, że pozostał jedynie elementem gry plebiscytowej. Wręcz przeciwnie – na trwałe wpisał się w system ustrojowy II RP oraz, co również niezwykle znamienne, został zniesiony dopiero przez władzę wprowadzonego systemu totalitarnego w Polsce w 1945 r. Pozostałe doświadczenia w zakresie działania oraz organizacji zdecentralizowanego systemu ustrojowego są ciekawym przykładem kształtowania najdalej posuniętych rozwiniętych form samorządu, stanowiących o istocie samorządzenia się, a nie tylko zaspokajania zbiorowych potrzeb lokalnej wspólnoty. Pozwalają też ocenić autonomię śląską nie tyle w wymiarze zagrożenia tendencjami separatystycznymi, ile jako pozytywne rozwiązanie, działające w wymiarze dobrze rozumianego interesu państwa polskiego, wyznaczonego jego racją stanu, opartego, jak stwierdziła ustawa konstytucyjna, na *prawach samorządnych*. Warto podkreślić, że w statucie organicznym termin *autonomia* w ogóle nie został użyty, tym samym nie jest to termin języka prawnego. Oceny dotyczące funkcjonowania tego modelu ustrojowego należy ujmować w ujęciu historycznym, w konkretnych uwarunkowaniach społecznych, politycznych i geopolitycznych, jakie zaistniały w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Zatem próby recypowania statutu organicznego do dowolnego okresu rozwoju świadczyć mogą jedynie o niezrozumieniu istoty historii oraz nauki, jaką w sobie niesie.

dr Andrzej DROGOŃ, UŚ/MUZEUUM POWSTAŃ ŚLĄSKICH



Koło zamachowe II RP

Sto lat temu, na zakończenie uroczystości z okazji przyłączenia przyznanego Polsce Górnego Śląska, Wojsko Polskie z gen. Stanisławem Szeptyckim na czele przybyło do Tych, siedziby delegata biskupiego ks. prał. Jana Kapicy. Przy tej okazji górnośląski apostoł trzeźwości i formalnie zastępca biskupa wrocławskiego wypowiedział znamienne zdanie: „My, Ślązacy, nauczymy się od Was, braci Polaków z innych dzielnic, ładnie mówić, a Wy się nauczycie od nas pracować – a to będzie silna Polska na Śląsku”.

Przez te słowa przebija nadzieja na budowę wspólnej ojczyzny oraz duma z sukcesu cywilizacyjnego, który osiągnęli mieszkańcy, wznosząc jeden z większych ośrodków przemysłowych w Europie. Górnośląski Okręg Przemysłowy, rozrastający się od linii Gliwice–Mysłowice, do połowy XIX w. rozwijał się porównywalnie szybko do Zagłębia Ruhry. Dopiero na przełomie XIX i XX w. Zagłębie Ruhry zdominowało wewnątrzniemiecki rynek węglowy. Z tego powodu przemysłowcy górnośląscy łakomym wzrokiem patrzyli na Wschód, przede wszystkim na Królestwo Kongresowe i szybko rozwijającą się Łódź oraz Warszawę, licząc na opanowanie tych rynków. Po wybuchu Wielkiej Wojny stawiali oni najdalej idące żądania inkorporacyjne (przede wszystkim Zagłębie Dąbrowskie) oraz formułowali najbardziej szczegółowe programy gospodarczego uzależnienia ziem polskich.

Historia po 1918 r. zaczęła realizować ten projekt *à rebours*. To nie ziemie polskie miały stać się zapleczem rolniczym i odbiorcą wyrobów górnośląskiego przemysłu, lecz górnośląski węgiel miał stać się kołem zamachowym gospodarki II RP i jej najważniejszym towarem eksportowym.

Alianci po podpisaniu traktatu wersalskiego szybko zorientowali się w strategicznym znaczeniu tego fragmentu obszaru plebiscytowego, a ich debata wokół rozwiązania nierozwiązalnego zadania (w postaci podziału zrosniętego siecią najrozmaitszych

powiązań gospodarczych okręgu) trwała praktycznie od podania wyników plebiscytu. Dopiero po nieudanej próbie militarnej rozwiązania tego sporu przez Polaków dyplomaci zachodni postanowili podzielić obszar plebiscytowy możliwie zgodnie z wolą mieszkańców. 20 października 1921 r. aliancka Rada Ambasadorów podjęła decyzję o dokonaniu w GOP-ie chirurgicznego cięcia. Aż dwie trzecie przemysłu przyznano Polsce. Niemcy zyskali za to większość spornego obszaru i ludności.

SKAZANI NA EKSPORT

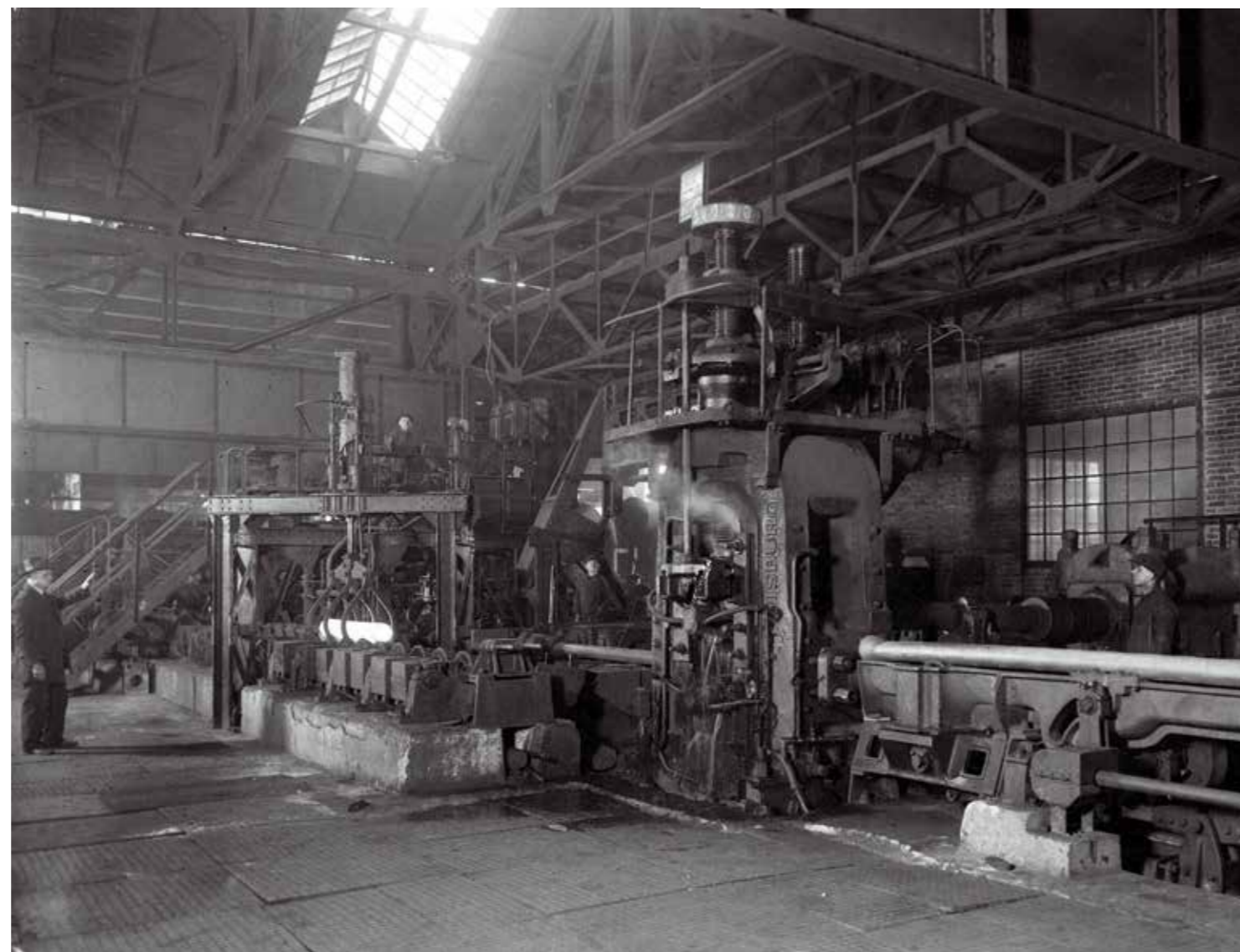
Aby załagodzić skutki podziału i umożliwić zgodną kooperację podzielonych firm, 15 maja 1922 r. podpisano konwencję genewską, gwarantującą na okres 15 lat m.in. bezcłowy przewóz prefabrykatów i produktów rolnych oraz trzyletni okres bezcłowego wywozu 6 mln ton polskiego węgla do Niemiec. Polska warunkowo miała możliwość wywłaszczenia wielkiej własności przemysłowej obywateli i spółek niemieckich.

Skala zmian gospodarczych związanych z włączeniem większości GOP-u do województwa śląskiego jest trudna do przedstawienia. Polska 15 czerwca 1922 r. z kraju rolniczego stała się krajem rolniczo-przemysłowym. W jej granicach znalazło się ponad 50 kopalń, w których wydobywano trzy czwarte polskiego

węgla. Jeszcze większa procentowo była produkcja koksu. W ponad 20 wielkich piecach produkowano cztery piąte polskiego żelaza. W przypadku cynku i ołowiu była to całość produkcji krajowej, zaś elektryczności – dwie trzecie. Podobna była rola przemysłu chemicznego. To też był podstawowy problem relacji Śląsk–Polska, gdyż zapotrzebowanie na węgiel, żelazo i energię elektryczną w kraju rolniczym było znacznie mniejsze niż potencjał regionu. Był on tym samym skazany na eksport części produkcji.

Na dodatek po okresie trzyletniego przymusowego zakupu węgla Niemcy postawili żądania polityczne i po ich odrzuceniu rozpoczęli w 1925 r. wojnę celną, której częścią było zaprzestanie zakupu polskiego węgla. Nie zniszczyło to jednak przemysłu górnośląskiego, ponieważ wojna celna nałożyła się na poprawę koniunktury światowej i strajk górników angielskich, dzięki czemu udało się powrót górnośląskiego węgla do krajów skandynawskich i państw bałtyckich. Pokłosiem tego konfliktu była też budowa portu w Gdyni i magistrali węglowej, którą zakończono jeszcze przed wielkim kryzysem. Rok 1928 był też jedynym w okresie międzywojennym, w którym wydobyte węgla było większe od tego z 1913 r.

▼ Huta Laura w Siemianowicach – walcownia rur.



INTEGRACJA I POLONIZACJA

Obie ekipy polityczne rządzące w Polsce po 1922 r. – prawicowa do 1926 r. i sanacyjna do wybuchu II wojny światowej – miały zbliżone cele strategiczne wobec gospodarki regionu: integrację z pozostałymi dzielnicami oraz polonizację. Czyniono to odmiennymi metodami. W 1922 r. formalnie trzy czwarte przemysłu ciężkiego znajdowało się w rękach niemieckich, w większości koncernu Ballestrema (Huta Pokój) i Friedricha Flicka (huty Król i Laura, później Wspólnota Interesów). Jakikolwiek przejęcia nie były łatwe. Pomijając brak środków, większość firm stanowiły spółki akcyjne, niekiedy z udziałem kapitału anglosaskiego, niektóre notowano na giełdach w Londynie czy Nowym Jorku. Ze względów politycznych – zapłata za wsparcie w plebiscycie i dalsze wiązanie gospodarcze – Polska zawiązała spółki z kapitałem francuskim i na dłuższy okres oddała im zarząd firm państwowych (koncern Skarboferm).

Rządząca początkowo chadecja stawiała na interwencjonizm, który metodami pośrednimi stopniowo miał pogłębiać związki przemysłu regionu z Polską. Towarzyszyć temu miała powolna wymiana elit gospodarczych i zarządców firm. Środków finansowych miał dostarczać Bank Śląski, którego Radą Nadzorczą kierował Wojciech Korfanty. Już jednak w połowie lat 20. zaczęto rezygnować z takich metod i sięgnięto po środki bezpośrednie, oskarżając właścicieli niemieckich o ukrywanie dochodów i ich nielegalne wyprowadzanie. Często były to zarzuty uprawnione, gdyż niemieccy właściciele tak reagowali na niepewną sytuację polityczną.

Wojewoda Michał Grażyński po 1926 r. nie miał już skrupułów i podobnie jak na innych polach, także w gospodarce stosował mniej lub bardziej ukrytą przemoc (spektakularne usuwanie niemieckiej kadry technicznej), co też prowadziło do pogorszenia relacji polsko-niemieckich. Wielki kryzys (1929–1934) zaszkoślił górnośląskim koncernom, z których dwa największe (Huta Pokój i Wspólnota Interesów) w latach 30. spolonizowano, co oznaczało ich upaństwowienie. Symbolicznym efektem tych działań była polonizacja nazw większości firm górnośląskich. Rewersem tych praktyk były gwałtowne skoki cen i coraz mniejsze zatrudnienie oraz likwidacja całych gałęzi przemysłu (hutnictwo). Pracy brakowało nawet na Górnym Śląsku...

NIWYKORZYSTANA SZANSA

Lata 30. XX w. to dalsze niedoinwestowanie przemysłu górnośląskiego, teraz ze względów wojskowych. W obawie przed zajęciem tego obszaru przez Niemcy wolne środki kierowano na budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego. Niejako wbrew temu przez cały okres II RP najmniejsze województwo (1 proc. powierzchni!), zamieszkałe przez 1,1–1,3 mln mieszkańców (4 proc.), przyczyniało się do zasilania budżetu centralnego w wysokości kilkuset milionów złotych oraz podatkami pośrednimi i monopolami o podobnej wysokości. Za ponad 20 proc. eksportu stały firmy z tego obszaru (sam węgiel to 18 proc.).

Pomimo to potencjał gospodarczy regionu nie został wykorzystany w II RP. O przyczynach historycy gospodarczy będą jeszcze długo dyskutować. Paleta odpowiedzi rozciąga się od określenia wpływu wewnętrznego niedostosowania poszczególnych części kraju oraz konsekwencji polskich decyzji politycznych, szczególnie początkowego woluntaryzmu i późniejszej etatyzacji. Na drugim biegunie znajdują się wypowiedziana przez Niemcy wojna gospodarcza i kryzysowe paroksyzmy gospodarki europejskiej i światowej.

dr Bernard LINEK,
INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU

Pierwszy wojewoda śląski

Józef Rymer jest znany przede wszystkim jako pierwszy wojewoda w niepodległej Polsce. Niemalże znaczenie ma też fakt, że był bliskim współpracownikiem Wojciecha Korfantego w okresie powstań śląskich oraz plebiscytu.

Przyszedeł na świat 9 lutego 1882 r. w Zabełkowie. Jego rodzice wpajali mu szacunek do języka i kultury polskiej. W rodzinnej miejscowości podjął także edukację w zakresie szkoły powszechnej, która w tym czasie była poddana procesowi germanizacji. Z powodu panującej biedy w domu rodzinnym nie mógł kontynuować nauki w gimnazjum. Dlatego też krótko był uczniem kupca Akelchalta oraz chłopcem na posyłki, po czym zatrudnił się jako robotnik murarski w Bohuminie. Następnie udał się wraz z bratem do Westfalii, gdzie podjął pracę w kopalni. Równocześnie zaangażował się w działalność organizacji kultywujących polskie zwyczaje i kulturę. W tym czasie uzupełniał swoje wykształcenie przez lekturę polskich książek. Jednocześnie bronił górników pracujących na emigracji. Czynił to poprzez działalność w ramach Związku Zawodowego Polskiego. Zorganizował filię tej organizacji w swoim zakładzie pracy, a od 1907 r. był kierownikiem sekcji ZZP w Bochum.

W 1913 r. został prezesem Zarządu Centralnego organizacji, dlatego też wkrótce powrócił na Śląsk i zamieszkał w Katowicach. Od początku popierał narodowościowe dążenia mieszkańców tego regionu. Wykorzystywał tu szacunek i autorytet, jakimi cieszył się wśród robotników. W tym czasie stawał bowiem w ich obronie.

Uznanie wśród robotników postanowiły wykorzystać władze niemieckie podczas I wojny światowej. Zwróciły się do niego z prośbą o poparcie walki propagandowej o zwycięstwo Niemiec. Jednakże Rymer odmówił, wskutek czego znalazł się na liście osób przeznaczonych do aresztowania. W tym czasie był pod obserwacją, a jego korespondencja była kontrolowana. Mimo tego zaangażował się w pomoc mieszkańcom Królestwa Polskiego oraz w działalność organizacji o charakterze oświatowym.

Po zakończeniu działań wojennych doszło do protestów robotniczych na terenie ówczesnych Niemiec. Miały one miejsce także na Śląsku, gdzie domagano się gwarancji przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Rymer popierał te starania, zachęcając mieszkańców do wytrwania w trudnej sytuacji oraz pogłębienia poczucia narodowego wśród Polaków.

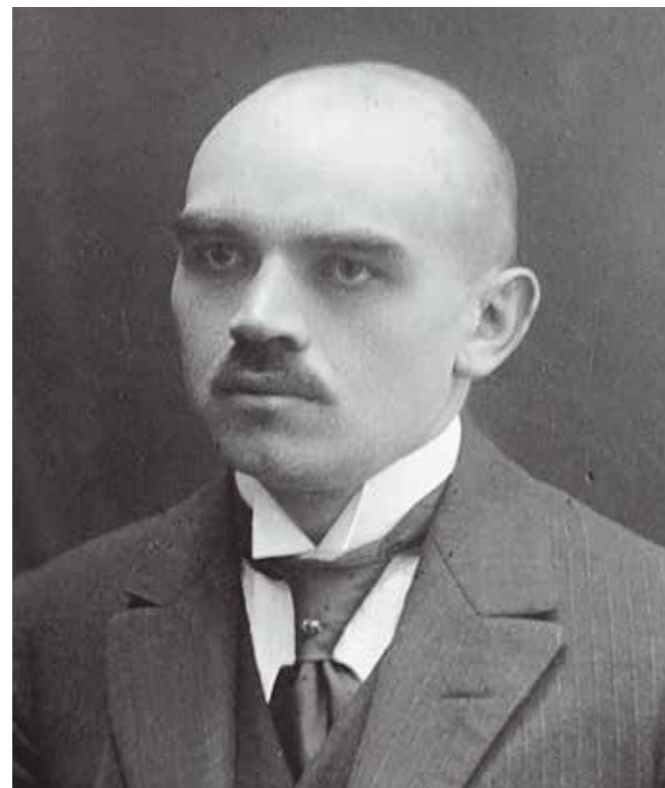
Z jego inicjatywy powstała Naczelna Rada Ludowa, która reprezentowała władze polskie wobec państwa niemieckiego. Oprócz tego był delegatem na Sejm Dzielnicowy w Poznaniu. Rymer stał się jednym z najbardziej wyróżniających się przedstawicieli Śląska w tym gremium. W 1919 r. został również wybrany na posła na Sejm Rzeczypospolitej.

Jednocześnie wyznaczono go jako delegata na Konferencję Pokojową w Paryżu, podczas której jawnie upominał się o przyłączenie Śląska do Polski. Dlatego też był krytyczny wobec postanowień traktatu wersalskiego, na mocy którego na tym terenie miał być przeprowadzony plebiscyt.

Jako uczestnik powstań śląskich Józef Rymer blisko współpracował z Wojciechem Korfantym. Czynił to w ramach Polskiego Komisariatu Plebiscytowego. W ramach swojej działalności w tym okresie organizował różnego rodzaju wiece i manifestacje wśród robotników, m.in. przed wybuchem III powstania śląskiego. W tym czasie uczestniczył w przygotowaniach tzw. Statutu Organicznego, dzięki któremu Śląsk cieszył się autonomią.

Po zakończeniu powstań śląskich Józef Rymer został ponownie prezesem NRL, a od 18 czerwca 1922 r. objął obowiązki wojewody śląskiego. Dlatego też kilka dni później witał wkraczające do Katowic Wojsko Polskie dowodzone przez gen. Stanisława Szepetyckiego. Jako wojewoda śląski okazał się dobrym organizatorem oraz politykiem kompromisu. Szanowali go nawet Niemcy, którzy pozostali na Górnym Śląsku. Jednakże szybko pojawiły się problemy związane z funkcjonowaniem nowego województwa (m.in. brak nauczycieli, galopująca inflacja, problemy z zaopatrzeniem). Skutkiem tego oraz przepracowania była przedwczesna śmierć Rymera, która nastąpiła 5 grudnia 1922 roku.

dr Daniel SZLACHTA



▲ Józef Rymer.

Marszałek Sejmu Śląskiego

Konstanty Wolny pracował na rzecz utrwalania polskości na Górnym Śląsku pod pruskim panowaniem oraz zjednoczenia tego regionu z Polską po I wojnie światowej. W autonomicznym województwie śląskim został marszałkiem Sejmu Śląskiego.

Urodził się w kultywującej polskość rodzinie kowala Wawrzyńca i Ludwiny z Jarczyków w Bujakowie, w ówczesnym powiecie zabrzańskim, w osadzie, w której językiem niemieckim posługiwało się jedynie 10 procent mieszkańców. Już w katowickim gimnazjum wraz z Korfantym utworzył tajne kółko mające na celu poznawanie historii Polski i polskiej literatury. Podczas studiów na Uniwersytecie Wrocławskim (1898–1901) aktywny w Towarzystwie Akademików Górnoślązaków (był skarbnikiem), a po jego rozwiązaniu w 1899 r. – w tajnym Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Po praktykach w sądach dolnośląskich w 1907 r. zdał w Ministerstwie Sprawiedliwości w Berlinie kończący edukację prawniczą państwowy egzamin asesorski. Osiadłszy w Gliwicach, jako pierwszy w mieście rodzimy Polak rozpoczął praktykę adwokacką. W latach 1909–1915 był członkiem gliwickiej Rady Miejskiej.

W nowym miejscu zamieszkania zorganizował m.in. gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (prezesował mu w latach 1907–1909), włączył się w działalność Banku Ludowego, sprawował funkcję prezesa gliwicko-zabrzańskiego Związku Kół Śpiewających, stał się także członkiem Polskiego Komitetu Wyborczego dla Śląska. Ideowo związany z endecją, wchodził w skład utworzonego w Poznaniu Polskiego Towarzystwa Demokratycznego. Ten etap patriotycznego zaangażowania zakończyło 31 sierpnia 1914 r. aresztowanie i krótkie osadzenie w nyskiej twierdzy oraz powołanie 31 lipca 1915 r. do wojska, w którym służył do końca listopada 1918 r.

Osiadłszy w Bytomiu, włączył się w działania na rzecz powrotu Górnego Śląska do odrodzonej Polski. Kolejno więc wchodził w skład bytomskiej Rady Ludowej, następnie – od grudnia 1918 r. – jako zastępca podkomisarza w bytomskim Podkomisariacie Naczelnej Rady Ludowej dla Górnego Śląska. Po wydanym przez władze niemieckie nakazie jej likwidacji i ogłoszonym przez Nadzwyczajny Sąd Wojenny w Bytomiu nakazie aresztowania w maju 1919 r. Wolny przeniósł się do Sosnowca. Tu kontynuował



▲ Konstanty Wolny.

aktywność w Naczelnej Radzie Ludowej. Wchodził też w skład powstałego w sierpniu 1919 r. po pierwszym powstaniu śląskim Komitetu Głównego Niesienia Pomocy Ślązakom. W listopadzie 1919 r. powrócił do Bytomia, by stanąć na czele Generalnego Sekretariatu Plebiscytowego z zadaniem przygotowania polskiego aparatu plebiscytowego. Gdy zaś w lutym 1920 r. w mieście znalazł siedzibę Polski Komisariat Plebiscytowy z Wojciechem Korfantym na czele, objął funkcję jego zastępcy i szefa Wydziału Prawnego. Poza obsługą prawną jego celem stała się analiza projektu ustawy Sejmu RP o statucie organicznym mającego powstać województwa śląskiego. Wolny przygotował art. 44 ustawy konstytucyjnej, zawierający gwarancje nienaruszalności autonomicznych, samorządowych uprawnień województwa śląskiego bez zgody Sejmu Śląskiego. Po przyjęciu przez Sejm RP 15 lipca 1920 r. ustawy o statucie organicznym województwa śląskiego Wolny eksponował ten fakt jako ważny element propagandy plebiscytowej. Po trzecim powstaniu śląskim był w latach 1921–1922 członkiem Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku oraz Tymczasowej Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Brał udział w genewskiej konferencji przygotowującej tekst polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej zawartej 15 maja 1922 r. przez Polskę i Niemcy na 15 lat. Po podziale Górnego Śląska wchodził jako członek w skład Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska. 2 czerwca 1922 r. decyzją Rady Ministrów został członkiem Tymczasowej Rady Wojewódzkiej. Jako reprezentant chadecji w kolejnych wyborach zdobywał mandat posła do Sejmu Śląskiego pierwszych trzech kadencji, a w nim stanowisko marszałka. Przywiązywał wielką wagę do umacniania prawnego porządku, współtworząc notariat i umacniając samorząd adwokacki. Podkreślić także należy jego zasługi w budowie instytucji służących rozwojowi kultury i nauki, czego dowodem był udział w powstaniu w Katowicach Biblioteki Śląskiej oraz Instytutu Śląskiego.

prof. dr hab. Michał LIS, INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU



▲ Wojciech Korfanty.

Lider

Wojciech Korfanty nie tylko w Polsce, lecz także za granicą uważany był za niekwestionowanego przywódcę polskiej ludności na Górnym Śląsku.

W latach 1920–1921 Wojciech Korfanty energicznie, a czasem też twardo kierował polską akcją plebiscytową na Górnym Śląsku. Inspirował działania propagandowe, występował na wiecach i zebraniach, prowadził negocjacje dyplomatyczne, a w 1921 roku stanął na czele trzeciego powstania śląskiego jako jego dyktator. Niejednokrotnie w tym okresie jego życie było zagrożone. Zdobył

w czasie powstań i plebiscytu popularność zamierzał zdyskontować na polskiej scenie politycznej. Wydawało się, że rok 1922 był dla niego właściwym momentem na sięgnięcie po najwyższe godności państwowe w II Rzeczypospolitej.

Lato tego roku przyniosło bowiem zakończenie kilkuletnich polsko-niemieckich zmagania o Górny Śląsk. Wprawdzie narzucony przez przedstawicieli państw alianckich podział regionu uznawany był w obozie polskim za krzywdzący i niesprawiedliwy, lecz i tak pozyskanie większej części Górnos Śląskiego Okręgu Przemysłowego było ogromnym sukcesem II Rzeczypospolitej. Dla Wojciecha Korfantego był to moment osobistego tryumfu, którego ukoronowanie stanowiło uroczyste wkroczenie oddziałów Wojska Polskiego do Katowic 20 czerwca 1922 roku (a w następnych dniach do innych miejscowości utworzonego już województwa śląskiego). W Komitecie Witającym oddziały gen. Stanisława Szeptyckiego Korfanty był niewątpliwie postacią najważniejszą – wystąpił niemal jako gospodarz Górnego Śląska oddając tę ziemię przedstawicielom II RP. Sam po latach tak opisał ten moment: „Dla mnie był to najpiękniejszy dzień życia, kiedy wojska polskie wkraczały do Katowic, kiedy na rynku stolicy nowego województwa odbywały się wspaniałe uroczystości przejmowania Śląska przez Polskę. Było to spełnieniem marzeń mego życia, najpiękniejszą nagrodą za mą pracę”.

W tym czasie absorbowała go już jednak inna rozgrywka. Jeszcze 18 czerwca 1922 roku w Sejmie RP pojawiła się jego kandydatura (jako lidera endeckiego Związku Ludowo-Narodowego) na premiera. Tym razem została odrzucona ze względu na opór partii lewicowych oraz PSL. Wybrany wówczas gabinet Artura Śliwińskiego utrzymał się jednak zaledwie kilka dni. W tej sytuacji 14 lipca 1922 roku Sejm powierzył misję formowania rządu właśnie Korfantemu. Nie odbyło się to bez głośniego sprzeciwu polityków PPS. Następne dni przyniosły w Warszawie liczne manifestacje organizowane zarówno przez lewicę, jak i prawicowych zwolenników Korfantego. Kwestia nominacji wydawała się jednak załatwiona – brakowało tylko podpisu Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Ten początkowo zwlekał, w końcu jednak odpalił polityczną bombę – zagroził własną dymisją w przypadku objęcia przez Korfantego stanowiska prezesa Rady Ministrów RP. Wobec takiego *dictum* posłowie okazali się bezradni – kandydatura Korfantego upadła, a nowy gabinet sformował Julian Nowak. Nikt w ówczesnej Polsce nie mógł mierzyć się z autorytetem Piłsudskiego – w końcu zwycięskiego wodza w niedawnej wojnie polsko-bolszewickiej. Wynik tej rozgrywki oznaczał dla górnos Śląskiego polityka koniec marzeń o pełnieniu jednej z najważniejszych funkcji państwowych w Polsce. Smaku porażki z pewnością nie osłodził mu fakt, że jesienią 1923 roku był on przez kilka tygodni wicepremierem w rządzie Wincentego Witosa. W tej sytuacji Korfanty w większym stopniu zaangażował się w działalność polityczną i gospodarczą w autonomicznym województwie śląskim, gdzie dalej, przynajmniej przez pewien czas, grał pierwsze skrzypce na lokalnej scenie politycznej. Pomimo porażki w Warszawie następane lata były dla niego okresem niewątpliwej prosperity – także finansowej. Zmieniło się to po przewrocie majowym 1926 roku i przejściu władzy w Polsce przez Piłsudskiego i jego ludzi. Od tego momentu Korfanty znalazł się w opozycji do obozu rządzącego. Ściągnęło to na niego narastające prześladowania ze strony władz sanacyjnych, które nie ustawały w represjach niemal do jego śmierci w sierpniu 1939 roku. Prowadzi to do smutnej konstatacji, że Korfanty zapłacił wysoką cenę za swoją ambicję odegrania wiążącej roli w życiu politycznym II Rzeczypospolitej.

dr Mirosław WĘCKI, UŚ/IPN KATOWICE

Nieustannie w służbie

Janina Omańkowska była postacią wszechstronną – nauczycielką, działaczką społeczną, organizatorką ruchu kobiecego na Górnym Śląsku, redaktorką, posłanką na Sejm Śląski I kadencji, pierwszą kobietą na Górnym Śląsku odznaczoną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta”.

Początki jej działalności związane były z Wielkopolską, gdzie szybko zwróciła na siebie uwagę władz pruskich, zyskując opinię kobiety „bezczelnej i zręcznej”. W 1900 r. została aresztowana za nauczanie dzieci języka polskiego i skazana na karę grzywny lub aresztu. Wybrała drugie rozwiązanie, dając tym samym dowód swojej determinacji i odwagi. Sprawa szybko nabrała rozgłosu, zaś sama Janina Omańkowska stała się symbolem walki o polskość. To właśnie wówczas na łamach poznańskiego „Robotnika” okrzyknięto ją „męczennicą sprawy polskiej”.

W 1903 r. działaczka przeniósł się do Bytomia, gdzie z powodzeniem kontynuowała zapoczątkowaną w Wielkopolsce pracę publicystyczno-redakcyjną. Związana była m.in. z cieszącym się popularnością czasopismem „Katolik”. Przyczyniła się do powstania wielu organizacji o charakterze oświatowym oraz krzewiła polskie czytelnictwo, organizując sieć bibliotek i czytelni. Najwięcej energii poświęciła jednak aktywizowaniu Górnos Ślązaczek, którym starała się uświadomić, jak ważną rolę zajmują w społeczeństwie. Z jej inicjatywy w 1914 r. doszło do scentralizowania ruchu kobiecego w jednolitą organizację – Związek Towarzystw Kobietych na Górnym Śląsku, przekształcony w 1918 r. w Związek Towarzystw Polek na Górnym Śląsku, którego była wieloletnią przewodniczącą.

Po zakończeniu I wojny światowej aktywność Janiny Omańkowskiej wzrosła. W 1918 r. weszła w skład Powiatowej Rady Ludowej w Bytomiu, a następnie Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu oraz uczestniczyła w poznańskich obradach Sejmu Dzielnicowego. Równie aktywna pozostawała w okresie powstań śląskich i kampanii plebiscytowej, przemawiając na licznych wiecach i zachęcając Górnos Ślązaków do oddania głosu za Polską. W tym kontekście wielkim wydarzeniem był Zjazd Towarzystw Polek w Gliwicach w styczniu 1921 r., na który przybyły przedstawicielki z Warszawy, Wilna, Lwowa i Krakowa. Wtedy też Janina Omańkowska została uhonorowana odznaką Za Służbę Narodową, ufundowaną przez gen. Józefa Hallera.

Po podziale Górnego Śląska działaczka planowała pozostać w Bytomiu, lecz ostatecznie przeniósł się do Królewskiej Huty po



▲ Janina Omańkowska.

tym, jak niemiecka bojówka napadła na jej mieszkanie, które musiała opuścić w ciągu 24 godzin. Zwieńczeniem jej aktywności było zdobycie mandatu na Sejm Śląski I kadencji, o który ubiegała się z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji. Jako najstarsza wiekiem, a miała wówczas 63 lata, przewodziła gremium poselskiemu do momentu wyłonienia stałego prezydium. Została tym samym drugą Europejką, której przypadł zaszczyt otwarcia obrad sejmowych.

Zainteresowania poselskie Janiny Omańkowskiej – społeczne i oświatowe – w dużej mierze wynikały z jej dotychczasowej działalności. Była m.in. orędowniczką petycji Sejmu Śląskiego do rządu warszawskiego o przygotowanie ustawy amnestyjno-abolicyjnej dla uczestników powstań śląskich, którzy zbiegli z szeregów Wojska Polskiego, by wziąć udział w walce. Popierała również, bardzo wówczas kontrowersyjną, ustawę o tzw. celibacie nauczycielek, wprowadzającą zakaz zatrudniania w szkolnictwie kobiet zamężnych. Jednym z wysuwanych przez nią argumentów była konieczność zachowania dyscypliny służbowej, co wynikało z realizacji programu chadecji oraz jej tradycjonalistycznego postrzegania modelu rodziny, a być może również z własnych doświadczeń, jako kobieta niezamężna mogła bowiem całkowicie poświęcić się działalności oświatowej i społecznej.

Zmarła w Królewskiej Hucie 24 sierpnia 1927 r., jeszcze przed upływem I kadencji Sejmu Śląskiego. Z całą pewnością można stwierdzić, że jej życie było nieustanną służbą, a jej wielowymiarowa działalność spowodowała, że na trwałe zapisała się w historii regionu.

dr Angelika BLINDA, IPN KATOWICE

Dzielenie Górnego Śląska

W wyniku podziału Górnego Śląska Polska uzyskała powiaty pszczyński, rybnicki, katowicki, większość powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego, a także niewielkie fragmenty bytomskiego, raciborskiego i zabrskiego.

Kształt polskiego programu terytorialnego na Śląsku określony został w memorandum Romana Dmowskiego do prezydenta Wilsona z 8 października 1918 r., w którym domagano się dla Polski całości Górnego Śląska wraz z trzema powiatami tzw. Śląska Średniego. Znalazł on pełne poparcie Paryża, co zostało odzwierciedlone w przekazanym stronie amerykańskiej w grudniu 1918 r. francuskim projekcie preliminarium pokojowych. Także w pierwszej fazie konferencji pokojowej kwestia polskiej granicy zachodniej zdawała się iść w dobrym kierunku. 12 lutego 1919 r. utworzono Komisję do Spraw Polskich, na której czele stanął Jules Cambon. W jej ramach wyłoniono z kolei liczącą trzy osoby Podkomisję do Spraw Granicy Polsko-Niemieckiej. Podstawą do dyskusji tego gremium była nota delegacji polskiej z 28 lutego 1919 r. Według niej granica na Górnym Śląsku przebiegać miała od Gruszowa na granicy Cieszyńskiego i przechodzić na zachód od Raciborza, na wschód od Głubczyc, gdzie przewidywano możliwość poprawy granicy czeskosłowackiej, dalej na wschód od Prudnika, Niemodlina, Brzegu, Oleśnicy i Milicza do przedrozbiorowej granicy Polski. Ostatecznie w przekazanym Niemcom 7 maja 1919 r. projekcie warunków pokojowych granica polsko-niemiecka bieć miała na zachód od Gliwic, obejmując wszystkie obszary, na których według spisu ludności z 1910 r. przeważał żywioł polski. W swych uwagach przekazanych 29 maja 1919 r. konferencji pokojowej rząd niemiecki nowemu przebiegowi linii granicznej na Górnym Śląsku zdecydowanie się przeciwstawił. Kwestia ta powróciła więc 2 czerwca 1919 r. na forum rozpatrującej niemiecką odpowiedź Rady Najwyższej. Od 2 do 4 czerwca 1919 r. dyskutowała nad nią Rada Czterech, ostatecznie przystając na angielską propozycję przeprowadzenia na tym obszarze plebiscytu.

LINIA KORFANTEGO

Głosowanie odbyło się 20 marca 1921 r. Ponieważ podstawą podziału miały być wyniki głosowania w poszczególnych gminach, strona polska już 22 marca 1921 r. przedstawiła propozycję podziału plebiscytowego uwzględniającą ten aspekt. „Linia

Korfantego” prowadziła od Bogumina biegiem Odry do Zimnic Wielkich, następnie na północny wschód wzdłuż zachodniej granicy powiatu strzeleckiego do Kolonowskiego, stamtąd koło Chybia, przez Knieję, Zębówice, Wachowice, Wolęcin, przez Kościeliska do ówczesnej granicy Rzeczypospolitej Polskiej. Na tak zakreślonym obszarze 903 jednostki administracyjne, a więc 77,5 proc., głosowały za Polską. Tak zakreślona granica dałaby Polsce 59 proc. obszaru plebiscytowego i 70 proc. ludności. Koncepcja ta była podstawą dla francuskiej propozycji podziału, firmowanej nazwiskiem przewodniczącego Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, gen. Henri Le Ronda.

Inne stanowisko zajęli Brytyjczycy. Obawiając się nadmiernego wzrostu siły Francji oraz dając posłuch niemieckiej argumentacji, że pozbawiona górnośląskiego przemysłu Republika Weimarska nie będzie w stanie spłacić kontrybucji wojennej, wysunęli własną propozycję podziału, nazwaną od nazwisk pozostałych członków Komisji „linią Percival-de Marinis”. W myśl tej propozycji Polsce przypadłyby jedynie powiaty pszczyński, rybnicki oraz wschodnie skrawki powiatu katowickiego. Ponieważ koncepcja ta zdawała się przeważać, Polacy po raz kolejny chwycili na Górnym Śląsku za broń. W chwili zakończenia III powstania śląskiego w rękach powstańców pozostawała większość obszaru zakreślonego „linią Korfantego”.

DECYZJA RADY LIGI NARODÓW

Postanowienia rozejmowe zmusiły jednakże Armię Śląską do opuszczenia obszaru plebiscytowego. Równocześnie wycofały się wojska niemieckie, występujące w wojnie o Górny Śląsk pod sztandarem Selbstschutzu. Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa nie była w stanie wypracować wspólnego stanowiska. Pojawiła się natomiast propozycja włoskiego ministra spraw zagranicznych Carla Sforzy, zakładająca podział okręgu przemysłowego. Powstały także koncepcje neutralizacji centrum przemysłowego. Wobec braku kompromisu pomiędzy premierami Francji i Wielkiej Brytanii 8 sierpnia Rada Najwyższa, na wniosek premiera Włoch Ivanoe Bonomio, postanowiła zasięgnąć opinii Rady Narodów. Dla Polski postulatem maksymalnym była „linia Korfantego”, ale za możliwe do przyjęcia uznawano każde rozwiązanie korzystniejsze od propozycji Percivala i de Marinisa. Po wysłuchaniu opinii Komisji Czterech, złożonej z przedstawicieli Belgii, Brazylii, Chin i Hiszpanii, 12 października 1921 r. Rada Ligi Narodów uchwaliła plan podziału obszaru plebiscytowego oraz projekt przepisów towarzyszących. Jednocześnie mocarstwa upoważniły swoich przedstawicieli w Radzie Ambasadorów do wydania ostatecznego werdyktu. Decyzja została ogłoszona 20 października 1921. Polska uzyskała powiaty pszczyński, rybnicki, katowicki, większość powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego, a także niewielkie fragmenty bytomskiego, raciborskiego i zabrskiego.

W zasadzie przyjęto więc, z pewnymi modyfikacjami, „linię Sforzy”. Nowe rozgraniczenie musiało skutkować przecięciem wielu silnie ukształtowanych więzów gospodarczych, podziałem przedsiębiorstw przemysłowych, majątków ziemskich, miast i wsi. Przewyciężeniu tych problemów służyć miała zawarta na okres 15 lat polsko-niemiecka Konwencja Górnośląska, regulująca sprawy obywatelstwa, ochrony mniejszości narodowych, własności, kwestie socjalne, ubezpieczeniowe i celne.

CODZIENNOŚĆ PODZIELONEGO ŚLĄSKA

Kwestie małego ruchu granicznego załatwiły tzw. małe paszporty, określane także mianem kart cyrkulacyjnych. Umożliwiały one swobodne przemieszczanie się po obszarze górnośląskim.

Znacznie większym problemem było przecięcie przez nową granicę 15 linii kolejowych i 7 tramwajowych. Dlatego też wyznaczono 7 tranzytowych tras kolejowych wiodących przez terytorium państwa sąsiedniego. Przez Bytom oraz Katowice i Piekary przejeżdżały tranzytowe tramwaje. Trwale niepewne stosunki wzajemne powodowały jednak, że obie strony dążyły do uniezależnienia się od tranzytu przez terytorium sąsiada. W 1925 r. oddano do użytku omijającą niemiecki Bytom trasę kolejową przez Brzeziny Śląskie i Szarlej. Dało to Katowicom niezależne od tranzytu przez Niemcy połączenie z Poznaniem i Gdynią. W tym samym czasie Niemcy wybudowali omijającą polskie Tarnowskie Góry linię Mikulczyce-Brynek. Inwestowano w modernizację węzłów kolejowych i dworców w Gliwicach, Bytomiu, Kędzierzynie i Raciborzu.

Wytyczenie granicy na tak silnie zurbanizowanym i uprzemysłowanym terenie było z pewnością zadaniem zgoła karkołomnym. Najbardziej uwidoczniło się to w przypadku Bytomia, którego północne, wschodnie i południowe przedmieścia znalazły się w Polsce. W związku z tym na terenie miasta funkcjonowało aż 13 pieszych i drogowych przejść granicznych. Oprócz szeregu niedogodności to specyficzne położenie przyniosło miastu także określone korzyści. Bytom stał się ważnym centrum spedycyjnym i handlowym, przejmując w tym względzie funkcję pełnioną wcześniej przez Katowice.

Przy wytyczeniu nowej linii granicznej zawsze pojawiają się spory i kontrowersje. Na Górnym Śląsku najbardziej znanym

przypadkiem była kwestia przynależności państwowej kopalni Delbrück (późniejszej kop. Makoszowy). Ten zakład wydobywczy ostatecznie w 1923 r. przyznano Niemcom, ale granica przebiegała wzdłuż południowego ogrodzenia kopalni, a jej główna brama była zarazem przejściem granicznym. Granica oddzieliła także od zakładu dwa szyby wydobywcze, które dały początek kopalni Bielszowice. W roku 1923 dokonano również podziału wsi Kośmidry w powiecie lublinieckim, jej zachodnią część przyłączając do Niemiec. Kuriozalny przebieg miała granica pomiędzy Górkami Śląskimi a miejscowością Suminy, gdzie – aby umożliwić manewrowanie dojeżdżającym do tej drugiej miejscowości pociągami – torowisko położone w środku leżących po stronie niemieckiej Górek przyznano Polsce.

W propagandzie niemieckiej granica górnośląska krwawiła. Po polskiej stronie wskazywano na setki tysięcy niewyzwolonych polskich Górnoślązaków. Jak się jednak wydaje, prawdziwym problemem dla całego regionu nie był jej taki, a nie inny przebieg, ale czynniki, na które jego mieszkańcy nie mieli wielkiego wpływu, takie jak hiperinflacja z 1923 r., wielki kryzys z lat 1929–1933 i rosnący w siłę nazizm. 1 września 1939 r., wraz z pierwszymi wystrzałami wojny obronnej, linia przedzielająca obszar plebiscytowy przeszła do historii. Sześć lat później granica polsko-niemiecka biegła kilkaset kilometrów dalej na zachód.

dr hab. Piotr PAEYS, UO/INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU

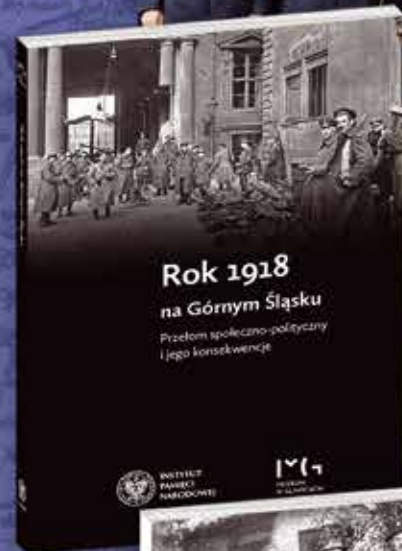
▼ Przejście graniczne na Górnym Śląsku, na granicy polsko-niemieckiej.



100. rocznica przyłączenia części Górnego Śląska do Polski

- ▶ **PUBLIKACJE** naukowe i popularnonaukowe
- ▶ **Bramy do Polski** – wystawa do prezentowania w plenerze oraz we wnętrzach
- ▶ **„Pamiętaj, że nosisz mundur”** Policja Województwa Śląskiego w stulecie utworzenia – wystawa plenerowa
- ▶ **Policja Województwa Śląskiego 1922-1939** – wystawa elementarna oraz materiały edukacyjne
- ▶ **GALERIA PLAKATU**
Konstanty Wolny, Józef Rymer, Jan Kala oraz wielu innych
- ▶ **INFOGRAFIKA**
„Górny Śląsk w II RP 1922-1939”
- ▶ **OKOLICZNOŚCIOWA PRZYPINKA**
– replika orła 74 Górnos Śląskiego Pułku Piechoty z Lublińca

Działania Oddziału
Instytutu Pamięci
Narodowej
w Katowicach



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Katowicach

Szczegóły na stronie
www.ipn.gov.pl